

HALLOWEEN - ŚWIĘTO DUCHÓW, ALE... JAKICH?

Jestem ojcem dwójki dzieci, które pragnę wychować w wierze katolickiej, tak jak 95% społeczeństwa (zob. „Czy uważasz się za katolika?”, sondaż przeprowadzony przez Centrum Badania Opinii Społecznej w lipcu 2008 roku). Przyznam, iż jest to bardzo ciężkie zadanie, gdyż natrafiam na spory opór, a nawet na drwiny ze strony otaczających mnie ludzi, gdy mówię o Bogu i o dogmatach wiary katolickiej. Najbardziej przygnębiający jest fakt, iż owe 5% społeczeństwa, które wyznaje inne postawy i wartości niż katolickie zachowuje się bardzo racjonalnie i tolerancyjnie... Problem jest z ową „większością”, która - przynajmniej się do katolickich korzeni - jednocześnie depreczuje i bezczęści dogmaty oraz wiarę moją i swoich bliskich, którzy często zachowują milczenie, ażeby ich nie odtracono.

Czy wierzący katolik może stać bezczynnie i patrzeć jak inni deprawują jego dzieci? Co Ty, drogi czytelniku, zrobisz jak ktoś zacznie opowiadać twemu dziecku o magii, czarach, przepowiadaniu przyszłości czy wywoływaniu duchów? Prawdopodobnie jak większość ludzi nic nie zrobisz. Lubisz ryzyko lub po prostu masz ważniejsze sprawy takie jak praca, rozrywka... Czy zatem dziecko to dla Ciebie przypadek, uboczny efekt chwilowej rozkoszy ciała i w konsekwencji ciężar, który - jeśli go nie zabijesz w początkowej fazie rozwoju - będzie ci towarzyszył przez długie lata?

Czemu wyrażam się tak ostro? A ile lat ma twoje dziecko? Czy oglądasz bajki w telewizji, którymi je karmisz codziennie? Czy wiesz, jakimi „karteczkami” twoje dziecko wymienia się z innymi dziećmi w szkole? Nie... bo tak jest wygodniej. Winą można obarczyć szkołę, nauczycieli i wszystkich wokół, łącznie z księdzem, bo powiedział kazanie „takie dosadne i ciągle się czepia”...

W powyższych przykładach nie miałem na celu „propagowania” wiary katolickiej, lecz chciałem ukazać, czym karmi się w dzisiejszych czasach dzieci. To Ty włączasz dziecku „bajeczki”, w których przemoc fizyczna, psychiczna i seks gości już od kilku lat. Szeroko pojęty okultyzm, który jest gorszy od przemocy

czy seksu, to nie jeden raz dla Ciebie wspaniała zabawa, przy której dziecko się przecież rozwija...

Doskonałym przykładem może być coraz bardziej rozpowszechniane w Polsce święto Halloween. Poniżej przytaczam kilka cytatów z blogów internetowych:

„Wydrążona odpowiednio dynia, już tydzień wcześniej pali się w naszym domu.”

„Dzieci uwielbiają przebieranie w potwory, czarownice czy magów. Jesteście bez serca, że chcecie im to zabrać.”

W internecie ciężko natrafić na negatywne opinie na temat Halloween. Wydawałoby się, że to takie wspaniałe święto, dzięki któremu wielu pedagogów szkolnych i nauczycieli w końcu jest w stanie zaangażować dzieci do ogromnego wysiłku w przygotowanie wystroju sal lekcyjnych, okien, na przebraniach samych dzieci skończywszy...

Wiodącym elementem, który niejako symbolizuje dzisiejsze Halloween, jest wydrążona dynia. Zadajecie sobie pytanie: co w tym złego? Przecież nawet w programach telewizyjnych dla dzieci oraz na stronach internetowych poświęconych ich wychowywaniu dokładnie opisuje się jak ową dynię przygotować i jak wspaniale można się przy tym bawić. A co zrobić z wydrążoną dynią? Oczywiście należy włożyć do jej środka świeczkę i postawić w widocznym miejscu! Przecież kosztowała nas tyle pracy... Najlepiej postawić ją przy oknie, by było z daleka widać efekt naszego zaangażowania w wychowanie dzieci, a co za tym idzie, żeby ludzie widzieli, że potrafimy z dziećmi pracować... Wygląda wspaniale. Dzieci się cieszą i nawet sąsiedzi również postawili na parapetach i na balkonach podobne lampiony...

Uważamy się za mądrych, dobrze poinformowanych, no i jesteśmy nieocenzurowanym autorytetem w oczach dziecka. Tego ostatniego nie neguję, bo do wieku 7-10 lat rodzic jest niewątpliwie autorytetem, a dziecko chłonie i przyjmuje za prawdę wszystko, co rodzic do niego mówi. Ale czy Ty, mądry, wykształcony czytelniku, zadałeś sobie choć trochę trudu, by dowiedzieć się, co oznaczają te niewinne symbole i przebrania związane

ze świętowaniem Halloween?

W starożytności wydrążona i podświetlona dynia, umieszczona na domu wskazywała, że jego mieszkańcy czczą szatana i należą się im względy demonów. Dzisiejszy uśmiechnięty i wydawałoby się niegroźny wizerunek wydrążonej dyni to symbol potępionych dusz.

Sprawa jest zatem prosta: masz dynię w oknie – dajesz znak, że czcisz szatana. Oczywiście, jeśli wiesz, co ten symbol oznacza. Teraz już wiesz. Czy ktoś, dowiadując się o tym, wykształcony, mądry i dobrze poinformowany będzie nadal propagował święto Halloween?

Słowo o historii

Aby w pełni zrozumieć znaczenie Halloween, musimy sięgnąć do jego historii. Większość symboli i przebrań Halloween'owych to reminiscencja obrzędów druidycznego nowego roku. Kim byli druidzi? Byli magami, lekarzami, kapłanami starożytnego kultu natury. Czas Halloween uważano za okres, kiedy granica między światami żywych i umarłych była najcieńsza, a więc i kontakt z duchami był wówczas najłatwiejszy.

W naszych czasach druidowie przeprowadzają w tym czasie diaboliczne obrzędy, podczas których rytualnie zabija się zwierzęta, a także i ludzi. Do celtyckich obyczajów związanych z czasem Halloween należało składanie ofiar z dorosłych i dzieci, których wrzucano do wielkich ognisk, wokół których tańczyli wyznawcy kultu demonów. 1 listopada przypada celtycki nowy rok. Wówczas składano ofiary z koni lub z ludzi. Z historii wiemy, iż byli to przeważnie mężczyźni, których palono żywcem jako ofiarę dla Samhain'a – jednego z największych władców demonów, boga śmierci i ciemności. Anton La Vey, autor książki „The Satanic Bible” (Biblia szatana) powiada, że „Halloween jest najważniejszym dniem w roku Kościoła szatana.”

A DZIŚ...?

Czy 31 października, przebrane dzieci pukają do waszych drzwi, jak... kolędnicy? Co z niewinnym zbieraniem słodczy przez dzieci? Otóż druidowie też chodzili od zamku do zamku żądając po-

częstunku, ale nie mieli na myśli pokarmu dla ciała, lecz dla ducha. Żądali bowiem młodej dziewczyny, którą później spalano na stosie w ofierze dla szatana... Gdy domownicy wydali dziewczynę, w podzięce zapalano dla nich świecę uczynioną z ludzkiego tłuszczu i wkładano ją do wyrzeźbionej głowy. Obrzęd ten i symbol miał chronić wszystkich przed śmiercią ze strony demonów. Dla tych, którzy nie dali „poczęstunku”, też było coś zarezerwowane. Ich drzwi były naznaczone po to, aby szatan i demony mogły w najbliższą noc kogoś zabić. Bardzo często rzeczywiście ktoś ginął.

Halloween i jego tradycja ze wszystkimi praktykami, to nic innego jak odprawianie czarów. Najbardziej jednak niepokojące jest to, iż z uśmiechem na ustach przebieramy nasze dzieci za wiedźmy, kościotrupy, szkielety czy śmierć, by powtarzały pogański rytuał druidzich satanistycznych kapłanów.

Dzieci w Ameryce, chodząc od domu do domu i prosząc o cukierki, wypowiadają takie „niewinne” słowa:

**Duchy, zjawy i upiory,
Diabły, strzygi, inne zmyry,
Dzisiaj ze swych grobów wstają
i do Twoich drzwi pukają,
Jeśli nie chcesz ich się bać,
Musisz im cukierka dać.**

Mojego dziecka nie puściłbym na „imprezę Halloween”, nawet gdyby ją organizowała szkoła... A Ty?

Przepraszam za momentami prowokujący charakter tej publikacji, lecz uważam, że dobro dziecka jest ważniejsze od tego, czy będziecie mnie lubić czy nie.

Michał

P.s. Wyjaśniam też, że do sporządzenia tej publikacji wykorzystałem wiedzę innych, zawartą w: artykule o. Piotra Mędraka OFM; w Piśmie Świętym Nowego i Starego Testamentu (Poznań - Warszawa 1990); w Encyklopedii Popularnej PWN; Skorzystałem także z cytatów, znalezionych w internecie, których autorem jest ks. Jana Kaspróvicz TChr oraz z treści zawartych w książkach: J. C. Dobson, Dzieci i wychowanie; M. Porębska, Osobowość i jej kształtowanie w dzieciństwie i młodości; E. B. Hurlock, Rozwój dziecka; Santino, Jack, Halloween and Rother Festivals of Heath and Life, Uniwersytet w Tennessee Pres, Knoxville, 1994; M. Żebrowska, Psychologia rozwojowa dzieci; S. Kuczkowski, Psychologia religii, Kraków 1993; M. Przetacznikowa, G. Makiello-Jarża, Psychologia ogólna. Polecam też film „Halloween Święto duchów” HAGI oraz wiele stron internetowych.

Kto szuka Prawdy, ten Ją znajdzie.

